

Aneta Dawidowicz, *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928-1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017, ss. 410. ISBN: 978-83-7784-934-7

Badania nad dziejami narodowej demokracji stanowią ważny nurt w polskiej historiografii. W ostatnich kilkunastu latach ukazało się wiele prac z tego zakresu, cechą większości z nich jest z jednej strony pieczołowite nagromadzenie informacji, z drugiej unikanie syntezy, powstrzymywanie się od szerszych porównań międzynarodowych i towarzyszące temu usprawiedliwienia tego, co wydaje się wstydlive w dziejach endecji. Do tego nurtu należy praca Anety Dawidowicz *Myśl polityczna Stronnictwa Narodowego 1928-1939. Wspólnota ideału czy alternacja koncepcji*. Zawiera ona omówienie ideologii Stronnictwa Narodowego wedle zagadnień, w pierwszym rozdziale omówione są dzieje partii, w kolejnych: inspiracje ideowe, koncepcja narodu, poglądy na mniejszości narodowe, koncepcje ustrojowe, poglądy gospodarcze i koncepcje polityki międzynarodowej. Układ pracy i typ narracji wzorowane są na monografii prof. Ewy Maj poświęconej ideologii Związku Ludowo-Narodowego¹.

Referując pracowicie poglądy ideologów SN na różne zagadnienia, autorka uniknęła postawienia bardziej generalnych pytań badawczych. Wydaje się, że najważniejszym z nich jest kwestia zasadniczej przemiany, jaka dokonała się w myśli endeckiej, która z ideologii zdecydowanie promodernizacyjnej stała się wyraźnie antymodernizacyjna. Idea włączenia Polski do głównego nurtu dziejów europejskich i upodobnienia do krajów cywilizacji zachodniej była wyraźnie sformułowana w czasach, kiedy liderzy endecji wydawali „Przegląd Wszechpolski”, a kraje Zachodu, w szczególności anglosaskie, służyły wówczas za wzór do naśladowania. Natomiast w okresie II RP najistotniejszymi składnikami ideologii endeckiej stają się odcięcie od wpływów ideowych płynących z Zachodu, koncepcje autarkii w sferze gospodarczej oraz jednolitego państwa narodowego, z którego wygnani zostaną Żydzi, a słowiańskie mniejszości poddane polonizacji. Ideologia narodowa w koncepcjach ideologów SN zmierzała w kierunku antymodernizacyjnej utopii.

Należy przyznać, że autorka skrzętnie zgromadziła rozległy materiał źródłowy i szczegółowo omówiła wiele problemów. Najczęściej jednak nie wykroczyła poza zreferowanie poszczególnych zagadnień. Konsekwencją przyjętej metody są wątpliwe i powierzchowne tezy pracy. Poszukując inspiracji doktryny endeckiej, autorka wska-

¹ E. Maj, *Związek Ludowo-Narodowy 1919-1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000.

zuje na dzieła licznych filozofów i raczej elitarnych myślicieli. Wymienieni zostali Auguste Comte i pozytywści, Charles Maurras i publicyści „Action Française”, Enrico Corradini i nacjonaści włoscy, Nikołaj Bierdiajew z jego ideą nowego średniowiecza, wreszcie autorytety Kościoła katolickiego od Tomasza z Akwinu po papieża Leona XIII. Inaczej mówiąc, autorka wymienia te inspiracje, do których twórcy doktryny nacjonalistycznej sami się przyznawali lub które uchodziły w swoim czasie za oczywiste. Trudno jednak nie zauważyć, że wiele elementów ideologii narodowej wywodzi się nie z wysokiej kultury i filozofii, ale raczej z kultury popularnej. Antymasońskie wątki w tradycji endeckiej pochodzą z sensacyjnej literatury popularnej w XIX wieku we Francji. Ich pierwowzorem był sławetny pamflet księdza Augustyna Barruela, którego historia jakobinizmu przedstawiała rewolucję francuską zaplanowaną i przeprowadzoną przez masonów. Idea masonerii jako superkonspiracji, zmierzającej do zawładnięcia całym światem, była obecna w wielce popularnych pod koniec wieku sensacyjnych paszkwilach Léo Taxila. Z kolei pojęcie „semityzmu” jako zespołu cech psychicznych rzekomo właściwych Żydom, niezwykle popularne w myśli endeckiej, wywodzi się ze sławetnej broszury Wilhema Marra *Der Sieg des Judenthums über das Germanenthum*. Gdyby tylko autorka zechciała sięgnąć do bogatej literatury przedmiotu dotyczącej kształtowania się i ewolucji antysemityzmu oraz teorii spiskowych, mogłaby przedstawić analizę wpływu tych popularnych wątków na ideologię Stronnictwa Narodowego. Zaniechania i powierzchowne analizy prowadzą autorkę do wewnętrznie sprzecznych konkluzji. Z jednej strony wymienia ona licznych myślicieli zachodnich, którzy mogli wpłynąć na myśl przywódców Stronnictwa Narodowego, zaraz potem pada stwierdzenie: „W twórczości ideologów i publicystów SN z pewnością trudno odnaleźć bezpośrednie czy dosłowne odwołania do koncepcji i poglądów napływających z zewnątrz. Myśl polityczna SN miała charakter oryginalny” (s. 96). Doprawdy, związki myśli endeckiej z popularnymi gazetowymi opowieściami o spiskach i złowrogich konspiracjach masonów i Żydów „trudno odnaleźć” tylko temu, kto nie chce ich szukać.

Istotną cechą omawianej pracy jest wyraźne unikanie porównań. Mimo to w zakończeniu pada stwierdzenie: „W myśli politycznej SN nie można odnaleźć podobieństw do narodowego socjalizmu niemieckiego. Jest ona oparta na aksjologicznych zasadach katolickich i zupełnie odmienna, odrębna od niemieckiego neopogańskiego nacjonalizmu” (s. 352). Znow niemożność odnalezienia owych podobieństw wynika raczej z braku woli ku temu. Zarówno w ideologii SN, jak i NSDAP ważną rolę odgrywa idea „oczyszczenia” kraju z wpływów żydowskich i pozbawienia żydowskich współobywateli większości praw wynikających z obywatelstwa. Polscy narodowcy, tak jak niemieccy narodowi socjaliści, przypisywali Żydom spowodowanie wszelkich negatywnych zjawisk, jakie widzieli w swoim kraju. W obu przypadkach ideałem, do którego dążono, było homogeniczne społeczeństwo, zjednoczone wokół panującej idei narodowej. Owa

jedność i „czystość” społeczeństwa miała charakter politycznej fantazji, najistotniejsza różnica polegała na tym, że postulaty ideologów SN pozostały w sferze rojeń, podczas gdy w Niemczech pokrewne idee wcielono w życie w najbardziej zbrodniczy sposób. Warto w tym miejscu przytoczyć w dosłownym brzmieniu słowa jednego z czołowych ideologów polskiego nacjonalizmu (których zresztą nie znajdziemy w omawianej książce). Roman Rybarski w broszurze *Program gospodarczy z 1937 r.* przedstawił program bojkotu polskich Żydów, który pozbawi ich materialnych podstaw utrzymania. Następnie zaś rozpraszał on ewentualne obawy czytelnika: „Powie ktoś: a co się stanie z żydami, gdzie się oni podzieją? [...] Gdy żydzi naprawdę zrozumieją, że są zbędni w Polsce, gdy zamkną się przed nimi dotychczasowe możliwości gospodarcze, wówczas dopiero znajdą się dla nich tereny emigracyjne”. I dalej powiada Rybarski: „Wyjdą z Polski, gdy nie będą mieli w Polsce źródeł utrzymania – nie ma innego sposobu, by zagadnienie masowej emigracji żydowskiej uczynić naprawdę aktualnym”². Zauważmy, że słowa te pisał profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w ramach SN należący do grupy „starych”, uchodzącej za umiarkowaną. Ów *Program gospodarczy* był zaś wcześniej drukowany w odcinkach w „Myśli Narodowej”. Jeśli w przytoczonych słowach szukać inspiracji katolickiej, to niewątpliwie wywodziła się ona ze średniowiecznej tradycji wypędzania Żydów. Trudno jednak nie zauważyć, że w momencie kiedy prof. Rybarski na nowo układał program gospodarczy SN, Kościół katolicki nie popierał już oficjalnie idei wypędzenia Żydów z krajów chrześcijańskich. Natomiast pierwsza część postulatów Rybarskiego, to jest pozbawienie Żydów źródeł utrzymania, została już wówczas w szerokim zakresie przeprowadzona w III Rzeszy. Osobliwie w tym kontekście brzmi stwierdzenie autorki, że: „W latach trzydziestych XX wieku SN wkroczyło w fazę fundamentalizmu religijnego” (s. 352). Co autorka rozumie przez fundamentalizm religijny, nie wiadomo. Brak szerszej analizy utrudnia zrozumienie sensu tego stwierdzenia. Warto jednak zauważyć, że sojusz nacjonalizmu polskiego z katolicyzmem był raczej powierzchowny. Zestawienie ze sobą szowinizmu narodowego i zdecydowanych deklaracji przywiązania do religii nie jest jeszcze dowodem istnienia silnych inspiracji religijnych. W istocie także w czasach istnienia SN obowiązywał w ruchu narodowym podział na etykę osobistą i narodową, zgodnie z którym w tej pierwszej sferze obowiązuje moralność chrześcijańska, lecz w drugiej już nie. Tak rzecz widział Roman Dmowski w *Myślach nowoczesnego Polaka*, gdzie podział taki przeprowadził³. Jednostronnie ogłoszony przez niego w 1927 r. sojusz z Kościołem katolickim nie zmieniał tej sytuacji. W istocie problem oddzielenia etyki prywatnej i publicznej był poważny, odpowiadał Weberowskiemu podziałowi na etykę zasad i etykę odpowiedzialności. Jednak wyłącznie kwestii pozostających w sferze etyki narodowej ze sfery obowiązywania etyki chrze-

² R. Rybarski, *Polityka gospodarcza*, Warszawa 1937, s. 118-119.

³ R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, wyd. 3, Lwów 1907, s. 230-232.

ścijańskiej służyło uzasadnieniu takich działań jak odganianie klientów od żydowskiego straganu i bicie żydowskich studentów przez ich chrześcijańskich kolegów. Czy te czyny były przejawem fundamentalizmu religijnego, zależy od przyjętej jego definicji, której jednak w pracy dr Dawidowicz nie znajdziemy.

Tendencja do referowania poglądów przywódców SN w sposób „obiektywny”, przy ograniczeniu analiz i porównań, prowadzi autorkę do przejścia języka źródeł. To z kolei wiedzie do uogólnień takich jak: „Wyraźnie odrzucano rasizm antropologiczny, opowiadając się za rasizmem duchowym” (s. 194). Co to jest jednak ów „rasizm duchowy”, co autorka sądzi o tej kategorii? Nie dowiemy się tego z jej książki. Natomiast z mało poprawnego gramatycznie zdania dowiadujemy się: „Mając na uwadze dobro i rozwój narodu polskiego, w licznych enuncjacjach programowych powtarzały się pomysły usunięcia Żydów z terytorium państwa” (s. 195). Ot, po prostu usunięcie Żydów z Polski było pomysłem na rozwój, podobnie jak budowa elektrowni, hut, fabryk i dróg. W następujących później akapitach nie znajdziemy ani krytycznej analizy, ani prób porównania tych rojeń z jakimikolwiek innymi zjawiskami w ówczesnej Europie. Znajdziemy natomiast zdanie: „Ponieważ uważano, że Żydzi dobrowolnie nie wyjadą, konieczne było podjęcie działań, które zniechęciłyby ich do pobytu w Polce” (s. 196). Czytelnik nie może być pewien, czy jest to opinia autorki, czy też ogólnie potraktowanych ideologów SN. Jakkolwiek by było, fantazmat o „zniechęceniu” do pobytu w Polsce trzech milionów ludzi, którzy w tym kraju się urodzili i mieli w nim warsztaty pracy, nie spotyka się z jakąkolwiek analizą. Można by sądzić, że jest to przejaw obiektywizmu autorki, gdyby nie fakt, że zobiektywizowana narracja jest przeplatana tezami usprawiedliwiającymi i relatywizującymi antyżydowski szowinizm narodowców. Mamy więc zapewnienia, że: „Stronnictwo Narodowe, odrzucając koncepcje rasistowskie, czerpało z twórczości intelektualnej filozofów chrześcijaństwa” (s. 190). Zapewnia nas autorka: „Troska o kształt narodowego dziedzictwa kulturowego była przyczyną niechęci do odmiennych kultur” (s. 200). Dowiadujemy się również, że: „Antysemitcka propaganda obozu narodowego nie głosiła jednak hasel fizycznej rozprawy z Żydami” (s. 198). Następnie zaś powiada się, że narodowcy prowadzili akcję bojkotowania i pikietowania prowadzonych przez Żydów placówek handlowych. Warto zauważyć, że w tym czasie także hitlerowcy w Niemczech nie głosili żadnej „fizycznej rozprawy” z Żydami, zaś ich główną metodą było pozbawienie żydowskich obywateli ich warsztatów pracy oraz izolacja od reszty społeczeństwa. Dr Dawidowicz unika jednak porównań, gdyby bowiem zechciała ich dokonać, okazałoby się może, że antyżydowskie akcje polskich narodowców w latach 30. były w niejednym wzorowane na tym, co działo się wówczas u naszego zachodniego sąsiada. Przeprowadzenie odpowiednich badań porównawczych jest wciąż zadaniem do wykonania, podczas gdy liczba prac, w których uprawia się apologię ideologii endeckiej pod pozorem naukowego obiektywizmu, wydaje się nadmierna.

Dariusz Grzybek